Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. ....

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 22 STYCZNIA 1935 NR. 10

Senat uchwalił nową Konstytucję.

74 głosów za, 24 przeciwko nowej Konstytucji. — Cała opozycja przeciw.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, Senat zajmował się nową Konstytucją. Podaliśmy stanowcze wystąpienie przedstawiciela Klubu Narod., p. Głąbińskiego, przeciw takiemu projektowi BB., który ignoruje prawa i znaczenie **narodu**, a prawie całą **pełnię władzy** w Państwie i odpowiedzialność za jego losy kładzie w ręce **jednego człowieka**. Taksamo negatywnie i opozycyjnie do projektu tego ustosunkowały się i wszystkie inne Kluby poza BB.

„Projekt nie daje gwarancji praworządności“.

Sen. **Woźnicki** (ludowiec) **zakwestjonował nasamprzód formę uchwały sejmowej**, za co marszałek przywołał go do **porządku** dziennego i omal nie odebrał głosu. Zdaniem sen. Woźnickiego nowy **projekt stanowi rewolucyjną zmianę nietylko w stosunku do obowiązującej konstytucji, ale i do poprzednich projektów BB.** Zasady projektu nie gwarantują obywatelom należytego rozwoju ich **praw** w państwie w odpowiedniej harmonji z dobrem ogólnem. **System prezydencki** stwarza pole do **tworzenia oligarchicznych grupek w otoczeniu prezydenta** i do przyrostu biurokracji. Naskutek tego **nie daje gwarancji praworządności w państwie.** Klub Ludowy oświadcza się przeciwko projektowi.

„Kończy się faktycznie ustrój republikański, rządzić będzie kamaryla“.

Sen. **Kłuszyńska** (PPS.) stwierdza, **że uchwaleniem tej konstytucji kończy się faktycznie ustrój republikański w Polsce.** Gdyby **Prezydent był** nawet **prorokiem** i codzień rozmawiał z Panem Bogiem, to **nie sprostałby zadaniu, które przerasta siły jednego człowieka. Rządzić zatem będzie kamaryla.** Wyciągnęły się ręce ku braniu władzy, ale skurczyły się w dawaniu praw obywatelom. **Obywatel przestaje istnieć i staje się czemś w rodzaju poddanego. Czyim będzie poddanym? Prezydenta? Nie, całej drabiny administracyjnej.**

W końcu składa nast. deklarację: „Projekt konstytucji, przyjęty przez komisję senacką, **przekazuje niemal całą władzę w państwie Prezydentowi. Sejmowi** z powszechnych wyborów ludowych **nie pozostawia żadnej istotnej roli. Główne wolności obywatelskie, jak stowarzyszeń, zgromadzeń i prasy, zostały pominięte. Bezpłatność szkoły została przekreślona.** W ten sposób został **unicestwiony demokratyczny charakter konstytucji polskiej** z r. 1921, dotychczas formalnie obowiązujący.

I ten nawet krytykuje projekt.

Sen. **Makarewicz (sanacyjny Ch. D.)** wygłosił obszerne przemówienie, w którem zaznaczył, że projekt konstytucji należy uważać raczej jako cenny materjał do dyskusji, **aniżeli jako dojrzałe dzieło kodyfikacyjne.**

Sen. **Michejda** (N. P. R.) stwierdził, że od chwili przewrotu majowego nie marnowano czasu w łamaniu ustaw, ażeby utrzymać wzmocnioną pozycję. **Przez nowy projekt nie dążono do naprawy Rzeczypospolitej, ale do utrzymania zasady jednego wodza i jednej partji.**

Przemawiał następnie sen. Horbaczewski kl. ukr.) i sen. Utta (Niemiec).

Stanowisko Klubu Narodowego

„Kolosalna przepaść między waszemi a naszemi poglądami“.

Jeszcze zabrał głos prezes Klubu Narod., sen. Bartoszewicz i podkreślił, **że znamieniem projektu konstytucji jest nieodpowiedzialna dyktatura, złożona w ręce Prezydenta. My chcielibyśmy oprzeć przyszłość Polski na narodzie, dla nas naród nie jest fikcją. Ludność żydowska nie powinna być postawiona w takiej sytuacji, ażeby mogła wpływać na losy naszego państwa. — Władze od najwyższych do najniższych powinny być sprawowane imieniem narodu polskiego.**

Drugą zasadą jest zasada prawa. Temu podlegać muszą wszyscy. Powinniśmy posiadać takie rządy w Polsce, które potrafią zapewnić powszechne **poszanowanie prawa. Pojęcie silnego rządu polega dla nas na tem**, ażeby miał siłę nakazania wszystkim **posłuchu dla prawa, którego sobie życzy.**

Jest kolosalna przepaść między naszym poglądem, a projektem panów. Klub Narodowy jest zasadniczo przeciwny temu projektowi i jako całości będzie przeciwko temu głosował.

Sen. Januszewski (ludowiec) stwierdził, **że większym błędem jest** władza dyktatorska. **Na fotel prezydencki** może przyjść człowiek zwykły, może **nawet taki, jak kiedyś de Chanel we Francji (umysłowo chory uwaga redakcji).**

W dalszym ciągu przemawiali senatorowie Januszewski (ludowiec), Dębski (PPS.), Kędzior (Ch. D.), Makuch (Ukr.), Kulerski i szereg innych, — **wszyscy wypowiadając się przeciw projektowi.**

Głosowanie nad poprawkami.

Marszałek zarządził głosowanie nad przyjęciem wszystkich poprawek i powołał sekretarzy do obliczania głosów. Sekretarze musieli dwukrotnie obliczać głosy, gdyż za pierwszym razem relacje ich były różne. W drugiem obliczeniu relacje się zgadzały, wobec czego marsz. Raczkiewicz ogłosił, że za przyjęciem poprawek głosowało 75 senatorów, **wszyscy z BB. Przeciwko** poprawkom głosowało **21** senatorów, tj. Klub Narodowy, lewica, klub ukraiński i niemiecki.

Marszałek stwierdził, że kwalifikowana większość, wymagana przez konstytucję, wynosi **64**, a ustawowa obecność **56**. Stwierdził zatem, że poprawki zostały uchwalone kwalifikowaną większością.

Głosowanie nad całością projektu.

Całość projektu wraz z poprawkami przegłosowano większością **74 głosów** przeciwko **24** przy **jednym wstrzymującym się.**

Po ogłoszeniu wyniku głosowania rozległy się okrzyki na cześć Polski i marsz. Piłsudskiego. Senatorowie BB składali życzenia rządowi.

Projekt nowej Konstytucji przejdzie teraz do Sejmu, który uchwali go ostatecznie.

Chcą się lepiej zabezpieczyć niż ub. roku przeciw ewtl. zawodowi?

Deputacja parlamentarna przedłoży marsz. J. Piłsudskiemu zmiany konstytucji do aprobaty?

Warszawa. Krążą pogłoski, że w prorządowych kołach parlamentarnych **postanowiono po przyjęciu sejmowego projektu konstytucji przez plenum Senatu wysłać do marsz. Piłsudskiego deputację, któraby mu przedłożyła uchwalony projekt do zaaprobowania.** W skład tej deputacji wejdą: obaj marszałkowie Sejmu i Senatu, obaj referenci: Sejmu p. **Car** i Senatu **hr. Rostworowski**, wreszcie prezes BB. płk. **Sławek.**

Jedyny „sanator“, który się wstrzymał od głosowania.

Warszawa. Jedynym senatorem, który się wstrzymał od głosowania przy uchwaleniu konstytucji, był sen. Makarewicz („sanacyjny“ Ch. D.).

Jak się wyraża „Gazeta Warszawska“ o projekcie sanacyjnym nowej Konstytucji?

Odpowiada on potrzebie rządzącego dziś obozu.

Czołowy ten organ narodowy o pro ekcie nowej Konstytucji wywodzi następująco:

„Ustawa ta odpowiada **pewnej potrzebie**, lecz **nie społeczeństwa, nie narodu polskiego**, lecz **potrzebie** rządzącego dziś obozu. Chodzi wszak przedewszystkiem o **ułatwienie** sobie **rządzenia i utrwalenie** się przy **władzy. Obóz**, dziś **rządzący**, podejmuje **próbę ułatwienia** sobie **sprawowania władzy i utrwalenia** się na dłużej **u steru. Dzieło**, będące wynikiem tej próby, będzie **trwało** tak **długo**, jak i żywot tego **obozu.**

Uroczystości, zapowiadane po ostatecznem uchwaleniu konstytucji, będą **„uroczystościami rodzinnemi“, ogół społeczeństwa przejdzie obok nich obojętnie.**“

Nowa Konstytucja nie będzie uchwalona w „rocznicowym“ dniu 26 stycznia.

Projekt Konstytucji w redakcji, uchwalonej przez Senat dnia 16 bm., **nie został** jeszcze przesłany Sejmowi do dalszego urzędowania. Przyczyny są natury czysto technicznej. Kancelarja Senatu musi obecnie poprawki senackiej komisji konstytucyjnej, po ich ostatecznem uchwaleniu przez plenum Senatu uporządkować, co wymaga sporo czasu. **Zapowiedź**, puszczona przez B.B. o tem, jak to Sejm w rok po zeszłorocznem „zwycięstwie“ w dn. **26** stycznia będzie mógł wprowadzić nowy ustrój w Polsce już na drodze legalnej, **nie da się żadną miarą urzeczywistnić.**

Sejmowa komisja budżetowa o budżecie Min. Spraw Wojsk.

„W sprawach wojskowych wszyscy Polacy odnajdują wspólny język, wspólną duszę.“

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa omawiała budżet M. S. Wojsk. Referował pos. Duch.

Pos. Duch, podkreśliwszy, że **sprawa siły zbrojnej Państwa jest wspólną sprawą całego narodu, a wszelkie rozgrywki polityczne na tym terenie muszą ustać**, zaznaczył, że budżet tegoroczny pozostaje w niezmienionej wysokości **768** miljonów zł, gdy ogólny **zredukowano** o przeszło 200 milj. zł.

Gdy wydatki na żołnierza wynoszą w Niemczech 12.256 zł, w Sowietach 11.742, to w Polsce tylko 2.805 zł. Udało nam się stworzyć spoisty zespół armji i to będzie decydowało jej o wartości bojowej.

W porównaniu z innemi państwami **wydatki w Polsce na wojsko są niewspółmierne.** Polsce **zarzuca** się imperjalizm, tymczasem zajmuje ona ósme miejsce w rozkładzie wydatków i gdy w nadchodzącym roku budżetowym **wszystkie państwa intensywnie się zbroją,** co widać w Anglji, Francji, Japonji, Czechosłowacji, Niemczech itd., to **Polska pozostaje w ramach swego poprzedniego budżetu.**

Szczególny **nacisk referent położył na udział wojska w akcji ratunkowej podczas powodzi,** co, jak wiadomo, spotkało się z pełnem **uznaniem całego społeczeństwa.**

Po referacie członkowie **komisji budżetowej oglądali na dziedzińcu sejmowym sprzęt** wojskowy w dziedzinie motoryzacji, wyrabiany całkowicie lub prawie całkowicie w kraju i z surowców krajowych.

W dyskusji nad referatem poseł Langer (Klub Lud.) wyraził się z wielkiem uznaniem dla armji. Wierząc w najlepsze zamiary kierownictwa armji przy używaniu grosza publicznego, nie podejmuje krytyki wydatków.

Poseł i płk. **Arciszewski**; Klub Narodowy taksamo zgodził się na wysokość budżetu i nie szczędził uznania dla armji, jako obrońcy Państwa. Inne państwa wyższe mają budżety. My zato winniśmy im nie tylko dorównać, ale i przewyższyć pod innym względem.

Pos. Wagner BB z uznaniem podniósł, iż w **sprawach wojskowych wszyscy Polacy odnajdują wspólny język, wspólną duszę, wspólny rozum i wspólny rozsądek.**

Pos. Czetwertyński (Klub Nar.) stwierdził, że dzisiejsze **warunki wymagają postawienia całego narodu pod bronią w razie potrzeby oraz poruszył sprawę sojuszu polsko-francuskiego.**

Pos. Polakiewicz (BBWR) uważał, iż sprawa sojuszu z Francją należy do komisji spraw zagranicznych.

Po dalszej dyskusji odpowiedzi udzielał **wicemin. Składkowski. Budżet przyjęto jednogłośnie.**

Ks. bisk. Kubina w Paranie.

Kurytyba. Ks. biskup dr. Kubina po dwudniowym pobycie w Kurytybie i odwiedzeniu podmiejskich kolonij polskich: Affonso Pena, Abranches Sta. Candida oraz po odprawieniu uroczystej mszy pontyfikalnej w kościele polskim Sw. Stanisława udał się w głąb stanu. Ks. biskup Kubina odwiedził kolonje: S. Mateus, gdzie odprawił w noc wigilijną „pasterkę“, następnie Rio Claro i Marechal Mallet. Pora deszczowa zamieniła drogi w głębi stanu Parana w bagna nie do przebycia, uniemożliwiając dojazd do dalszych kolonij w dorzeczu rzeki Ivahy.

Wielki proces narodowców w Łodzi.

Hałaj, Chojnacki, Czernik i Batora.

Następuje dalsze przesłuchiwanie oskarżonych. Jako dalszy oskarżony zeznaje Hałaj.

Osk. Hałaj: Do winy się nie przyznaję.

Osk. Chojnacki: **Na zebraniu**, gdzie miałem wygłosić zarzucone mi słowa, **wogóle nie byłem.**

Osk. Czernik: **Należę od lat 48** do Stronnictwa Narod. Za czasów moskiewskich, gdy była pierwsza Duma, już należałem do Narodowej Demokracji. Pomimo, **iż policjant tknął mnie niegdyś bagnetem w plecy** na ulicy, nie agitowałem przeciwko władzom. **Wiem, że są tajne organizacje u żydów i komunistów, u nas ich niema.**

Osk. Pawłowski: Do winy się nie przyznaję.

Osk. Batora: Przemawiałem bardzo często, ale zwrotu, który znajduje się w akcie oskarżenia, nie użyłem. **Aresztowany zostałem 23 maja.**

Adw. Szwajgler: **Za co?**

Osk. Batora: **Siedziałem dwa miesiące do czasu głodówki i nie wiedziałem, za co. Sędzia śledczy też mi nie mówił.**

Kto powinien uciekać do Palestyny?

Osk. Kożuchowski: **Zastanowił mnie zarzut należenia do tajnej organizacji. Mój ojciec był w powstaniu w 1863 r. Istniały wtedy tajne organizacje, aby walczyć o wolność. Pocóżby były potrzebne teraz? My walczymy z żydami. Nie chcemy uciekać przed nimi do Palestyny, lepiej, żeby oni przed nami uciekli.**

Osk. Meylert do winy się nie przyznaje.

Osk. Warchoł: **Nie brałem udziału w wypadkach 3 maja.** Rano tego dnia przybyłem do lokalu organizacyjnego i ogłosiłem wobec zebranych list zarządu Stronnictwa, zakazujący udziału w pochodzie. Wśród zebranych zapanowało poruszenie: kierownicy tchórze — rozległy się głosy, poczem wszyscy opuścili lokal.

Ładny opiekun taki konfident!

Osk. Konarzewski: Do winy się nie przyznaje, ale przyznaje **się do faktu zamówienia w drukarni Kierskiego ulotek pod tytułem „Komunikat" i „Prawda o gen. Zagórskim". Otrzymałem je od Krzymuskiego** (konfidenta przyp. red.), **który przyniósł mi je do domu.**

Sędzia: **W śledztwie pan zeznał inaczej.**

Konarzewski: **Wtedy**, jak siedzieliśmy razem w areszcie, **Krzymuski mnie prosił, żeby go nie wsypać. Wzamian obiecał mi opiekować się mojemi interesami w czasie mego pobytu w więzieniu.**

Prokurator: **Kiedy oskarżony dowiedział się, że Krzymuski jest konfidentem?**

Osk. Konarzewski: **Mówił mi adw. Kowalski**, ale myślałem, że to są plotki. **Okazało się jednak, że była to prawda.**

Adwokat: Czy **Krzymuski opiekował się interesami pana?**

Osk. Konarzewski: **Nie, zostałem okradziony.** Przy wyjściu z więzienia **Krzymuski powiedział mi: Prezesie kochany, zrobię i zarządzę, co należy.**

Kierski: Do winy się nie przyznaję, natomiast **przyznaję się do sporządzenia ulotek, dostarczonych mi przez Konarzewskiego.**

Sędzia; Ilu zatrudnia pan pracowników?

„Jestem zniszczony".

Osk. Kierski; Wtedy pracowało 3-ch, **obecnie** nikt, **jestem zniszczony.**

Nie przewidywał.

Osk. Laskowski: Po 5 miesiącach pobytu w więzieniu przyszedł do mnie **sędzia śledczy z Zaborowskim i pyta, czy poznaję Zaborowskiego** (drugi konfident przyp. red.) Pierwszy raz w życiu go widziałem. Wówczas sędzia pyta się, czy przemawiałem na ul. Kopernika. Z początku nie mogłem sobie tego przypomnieć, ale potem **przypomniałem** sobie, że **istotnie wówczas przemawiałem. Mówiłem o żydach, masonach**, myśląc, że to nie jest przestępstwo. **Nigdy nie sądziłem, że, pragnąc, aby Polska była silną i potężną, można na długie miesiące dostać się do więzienia.**
Z kolei składa wyjaśnienia Robakowski, Kożuchowska i Krajewski, którym akt oskarżenia zarzuca zakłócenie nabożeństwa w katedrze 3 maja. Do winy się nie przyznali.

Podczas składania zeznań na ławie oskarżonych panuje nastrój poważny, skupiony. Po wywołaniu nazwiska przez przewodniczącego **każdy z oskarżonych wstaje i składa wyjaśnienia głosem równym i spokojnym, patrząc w oczy przewodniczącemu.**

Jeden z głównych świadków oskarżenia.

Zainteresowanie wzrasta, gdy przed kratami staje **jeden z głównych świadków oskarżenia, inicjator i organizator** sprawy przeciwko narodowcom, kierownik V brygady urzędu śledczego w Łodzi, **Zygmunt Brylak. Z początku świadek zeznaje pewnym głosem, płynnie, cytując z notatek.** Najprzód referuje przed sądem ustrój władz Stronnictwa Narodowego według posiadanych wiadomości, **następnie cytuje fakty, o których wiedział z raportów konfidentów**, mające świadczyć o przestępstwach oskarżonych.

Raporty **poufne świadek** otrzymywał od **dwóch konfidentów**: znanego już naszym czytelnikom **Władysława Krzymuskiego**, b. sekretarza koła Śródmieścia Stronnictwa Narod. **i konfidenta Zaborowskiego.**

Swiadek traci pewność siebie.

Teraz **świadek**, wzięty przez obronę w ogień pytań, **bardzo prędko traci** pewność siebie i zaczyna mówić **tak cicho**, że sąd zmuszony jest parokrotnie zwracać mu uwagę. Bardzo ważne są zeznania świadka, złożone na samym początku.

Sędzia: — Czy **meldunki**, otrzymywane od pana, **od Krzymuskiego i Zaborowskiego, były ustne, czy pisemne?**

Swiadek: — **Pisemne.**

Na podstawie czego doszedł świadek do wniosku, że istnieje „Tajna Grupa" w Stronnictwie.

Adw. Zieliński: — Na podstawie tych wszystkich danych, które tu usłyszeliśmy, **doszedł pan do wniosku, że istnieje** tajna grupa w Stronnictwie Nar., dążąca do obalenia przemocą rządu?

Świadek: — Tak.

Adw. Zieliński: — **Na jakiej podstawie** świadek twierdzi, że **grupa ta jest tajna?**

Swiadek: — **Nie twierdzę, że jest to tajna grupa,** jest to pewna grupa w Stronnictwie Nar.

Adw. Zieliński: — Czy potwierdziły się dane, dostarczone przez konfidentów czy wykryto skład broni?

Składów broni nie wykryto, ale gumę, rury, żelastwo.

Swiadek: — **Składów broni nie wykryto ani broni nie znaleziono. Odnajdywano jedynie gumę, rury i żelastwo, czyli t. zw. „pararafy". Broni też nie odebrano nikomu. Miałem jednak poufne wiadomości, że niektórzy narodowcy posiadali nielegalnie broń**, jak np. Konarzewski.

Co się tyczy owej grupy w Str. Nar., to dążyła ona do przekształcenia Stronnictwa **na związek tajny.** Działalność tej grupy była tajną, a taktyka polega na wykorzystaniu jawności Stronnictwa.

Sędzia: Czy istnienie tej grupy było wiadomem wszystkim?

Swiadek: Nie, ja o tem dowiedziałem się drogą poufną. Na polecenie tej grupy **w mieszkaniach dziesiętników i setników były zwoływane nielegalne zebrania.**

Sędzia: **Więc niewiadomo było wszystkim** o istnieniu tej grupy?

Swiadek: **Nie.**

Adw. Zieliński: **A więc istniała ostatecznie tajna grupa?**

Swiadek: Należy **odrzucić określenie „tajna grupa"** — nie było grupy, ale **były poszczególni ludzie, którzy pozwolili sobie na działalność tajną, zakonspirowaną.**

Adw. Szwajdler: **Na czem polega ta działalność?**

Swiadek: **Odbywały się konspiracyjne, tajne zebrania w mieszkaniach członków.**

Adw. Szwajdler: U kogo były takie zebrania?

Swiadek: U dziesiętników i setników.

Adw. Szwajdler: **Dziesiętnicy i setnicy są w całem Str. Narodowem.**

Swiadek: **Tak, ale mogą odbywać zebrania w lokalach organizacyjnych, ale nie u siebie.**

Adw. Szwaj ler: Więc na tem polegała tajność?

Swiadek: Tak.

Adw. Szwajdler: **Więc całe Stronnictwo Nar. było objęte konspiracją?**

Swiadek: **Nie, tajności w organizowaniu setek i dziesiątek nie było, ale zebrania dziesiętników i setników były tajne.** Samo związanie ich nie było tajne, tylko cele działalności setek i dziesiątek były tajne.

Sędnia: **Czy cała akcja setek i dziesiątek była tajna?**

Swiadek: **Nie**, tylko poszczególne fragmenty działalności i częściowo **mogły** być tajne.

Adw. Szwajdler: **Co tajnego robiono w dziesiątkach i w jakich?**

Swiadek: **Nie mogę tego ujawnić ze względu na tajemnicę służbową.**

Po przerwie zeznawał **komendant policji** na m. Łódź, komisarz **Niedzielski. Ze słów jego widać, że jest on zdecydowanym wrogiem narodowców. Mówiąc o Stron. Nar., używa dosadnych wrażeń.** Według jego **zeznań narodowcy demolowali składy żydowskie i po każdem prawie** zebraniu **„krew się lała" na ulicach.** On prowadził też policjantów, którzy dn. 3 maja ub. r. wtargnęli do katedry. Opisuje, jak to się bito wewnątrz kościoła, a skoro weszła policja, zaraz był spokój, a umundurowani narodowcy zaczęli się podobno **„rozbierać" z koszulek.** Na pytania obrońców odpowiada, że w katedrze znaleziono tylko **1 koszulkę,** a było tam obecnych ponad 100 umundurowanych. Zeznaje też, że policjanci weszli do kościoła z karabinami.

Po komisarzu Niedzielskim zeznawało jeszcze kilku świadków, a m. in. gen. Olszyna-Wilczyński, komendant garnizonu Łódź i poseł BB. Wolczyński. Obydwaj świadkowie byli w katedrze dnia 3 maja, lecz nikt nie widział, by w katedrze była jakaś bójka przed wkroczeniem policji.

Opozycja ma zrozumienie dla rzeczowej pracy.

Jako znamienny objaw warto podkreślić przychylne stanowisko opozycji dla działalności obecnego ministra rolnictwa, p. Poniatowskiego.

Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu komisji parcelacyj po przemówieniu min. Poniatowskiego rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos pos. ks. **Czetwertyński (Klub Nar.)**, który oświadczył, jak następuje:

Mowy p. ministra zwracają uwagę tem, że są bardzo realne. Obecny p. minister zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czego rolnictwu potrzeba i co w dzisiejszych warunkach da się dla niego zrobić. Zawdzięczać to należy temu, że p. **minister jest dawnym działaczem, który te rzeczy przemyślał, zanim je mógł realizować.**

Cieszy mnie, że nie słyszeliśmy tu dziś frazesów, któremi byliśmy przez szereg lat karmieni. P. minister **powiedział wnikliwie, że przyszłość musi być oparta o samopomoc wiejską.** Lud jednak przynajmniej w centralnej Polsce stracił zaufanie do władz i we wszystko, co w swoich poczynaniach na władzy się opiera. **Zawiodły organizacje gromadne i praca spółdzielcza.**

Minister słusznie podkreślił, że ma zaufanie do sił, żyjących wśród ludzi młodych, których wydała szkoła polska. **Tak jest.** Jest to ponadto element, który jako bardziej kulturalny ma większe wymagania i który stawia prawa materjalne i moralne.

Mówca **powołał się na szereg nadużyć wyborczych i represyj władz administracyjnych.**

Pos. Malinowski (Str. Lud.) zaznaczył, że **nastrój dzisiejszych obrad napawa go zadowoleniem, czego już dawno w czasie posiedzeń sejmowych nie** odczuwał. **Zgadzał się z referentem, że w ten sposób prowadzi się robotę dla Polski. Rząd i całe** społeczeństwo muszą pójść po linji umocnienia **drobnego rolnictwa. Muszą się na to znaleźć fundusze,** gdyż rzecz ta jest niesłychanie ważna dla wzmocnienia państwa.

Omawiając działalność parcelacyjną Państw. Banku Rolnego, mówca stwierdził, że **gromadzi on niepotrzebnie znaczne ilości ziemi i zarabia na sprzedaży ziemi parcelowanej. Osady rentowe na Pomorzu, Śląsku i w Poznańskiem znajdują się w stanie opłakanym i powinny być traktowane pieczołowicie.** W końcu mówca wyraził życzenie, aby obraz **prac, przedstawiony przez referenta i ministra, nadal był utrzymany.**

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemówił pos. **Świątkowski (PPS): Wywody referenta w dużym stopniu pokrywają się z mojemi zapatrywaniami co do przebudowy ustroju rolnego w Polsce.**

Z powyższego wynika, że opozycja ma zrozumienie dla rzeczowej pracy.

Korfantego nie wydano sądom.

Sanacja domaga się rozwiązania sejmu śląskiego.

Katowice. Onegdaj odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego, na którem p. Roguszczak zreferował sprawę zezwolenia Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej pp. Korfantego, Hagera i Prokopa. **Głosami klubów opozycyjnych Sejm uchwalił wniosek referenta, wypowiadający się przeciw wydaniu zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej 3 wymienionych posłów.**

Pod koniec posiedzenia **p. Korfanty wystąpił z nagłym wnioskiem, zalecającym uchwalenie protestu Sejmu przeciw postanowieniu senackiej komisji konstytucyjnej,** które stwierdziło, że **statut organiczny województwa śląskiego może być zmieniony ustawą państwową.** Wniosek ten został uchwalony głosami Ch. D., N. P. R., P. P. S. i Niemców.

Prasa sanacyjna atakuje bardzo ostro stanowisko Sejmu śląskiego w sprawie statutu organicznego i twierdzi, że jest ono szkodliwe dla państwa. W konsekwencji domaga się rozwiązania sejmu.

Wnioski w sprawie Berezy Kartuskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którem dokonano przydziału referatu. Wszystkie wnioski klubów opozycyjnych w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej przydzielono posłowi Janowi Nowodworskiemu z Kl. Narodowego.

Wincenty Migurski. 41

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Była to młoda, bo zaledwie szesnastą wiosnę kończąca osoba. Wówczas, kiedy do Uralska przybyłem i ją poznałem, od lat trzech powróciła ona z Petesburga z matką swoją, gdzie przez lat trzy wraz ze swoim ojcem, w służbie tam będącym, mieszkała. Męża i ojca pochowano w Petersburgu, a one obie wróciły do Uralska.

W czasie ich bytności w Petersburgu przypatrzyły się one tamtejszym zwyczajom, dlatego, że były przeciwne uralskim, po powrocie przeto one pierwsze z uralskich kobiet rzuciły stroje i zwyczaje przodków, przebrały się po europejsku i przyjęły europejskie zwyczaje.

Trafiało się, że stare Uralki, widząc je przez ulice pod parasolkami lub w kapeluszach idące, robiły nieznacznie znak krzyża świętego i zatykając sobie uszy rękami swoich szarafanów, nazywały je pomiędzy sobą po cichu „przeklętemi odszczepieńcami". Dla wyższej zaś klasy były one z początku przedmiotem pokątnych szemrań, następnie zbliżania się, a później naśladowania. Nic przeto dziwnego, że obie te reformatorki, mieszkając podówczas pomiędzy taką dziczą, pragnęły lepszego towarzystwa, a że go tylko pomiędzy zesłanymi tu Polakami znalazły, mile ich tam przyjmowano. W szczególności zaś córka, młoda Marja, pobierając od nich naukę i kształcąc się, przywiązała się do naszych zasad, przejęła się naszemi zwyczajami i prawie mówiła i myślała po naszemu. Gdy do Uralska przybyłem, dawałem jej lekcje języka francuskiega. Z przyjazdu Albiny była bardzo uszczęśliwioną, gdyż wstęp jej do naszego domu był jej upoważniony.

Panna Marja w trzy miesiące po naszym ślubie wyszła za mąż i mieszkała w naszem sąsiedztwie, a chociaż mąż, będąc najzaciętszym wrogiem Polaków za to jedynie, że uciekającemu w czasie naszej wojny skórę na płocie wytrzepali, gniewał się na nią, że u nas bywa, jednak chęć widzenia jej wykształconą przez szpary mu na to patrzyć kazały. Stąd to dobra Marja po całych dniach u nas z robotą przesiadywała.

Zrywać więc z nią po mojej rzekomej śmierci tak ścisłe stosunki, bez żadnej przyczyny, byłoby nietylko nierozsądnie, ale nawet i niebezpiecznie. Raptowne bowiem takie zerwanie wprowadziłoby całe miasto w podejrzenie. Pewni zaś jej charakteru i przywiązania do nas, liczyliśmy na to, że ona, jako żona urzędnika, wyższe miejsce w kancelarji wojskowej zajmującego, może dowiedzieć się od niego o zarządzeniach, względem nas zapadłych i nas o nich uprzedzić.

Kiedy więc pani Marja przyszła, wziąwszy ją za rękę, do znanego już gabinetu wprowadziłem. Tam w głębokiem zamyśleniu siedziała Albina, z głową, ukrytą w rękach.

Marja, zobaczywszy gabinet, krzyknęła:

— Boże! co to jest?!

— Za chwilę dowiesz się, pani, o wszystkiem — zawołałem.

Strwożona, jednem spojrzeniem objęła wszystko. A gdy pozatem na stole ujrzała jeszcze parę pistoletów, na widok ich wzdrygnęła się i spojrzała na Albinę. Oczy ich spotkały się, ale kiedy w tych oczach i całej twarzy mej żony spostrzegła boleść, wstrząsnęła się, zbladła jak ściana i usiadła na krześle.

Szan. naszym Czytelnikom

i Szanownej Klienteli podajemy do łaskawej wiadomości, iż wszelkie wpłaty, dokonywane przez PKO na „Spółkę Wydawniczą“ Sp. z o. o. w Nowemmieście, należy dokonywać na **konto PKO**

nr. 200 084.

Administracja.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 21 stycznia 1935 r.

Kalendarzyk. 21 stycznia, Poniedziałek, Agnieszki P. M.
22 stycznia, Wtorek, Wincentego i Anastazego.
Wschód słońca g. 7 — 31 m. Zachód słońca g. 16 — 04 m.
Wschód księżyca g. 19 — 47 m. Zachód księżyca g. 8 — 48 m.

Wymiar podatków od własności nieruchomej.

Min. Skarbu zatwierdziło wzór księgi, uproszczonej dla właścicieli nieruchomości budynkowych, księgi, opracowanej wspólnie przez Polski Związek Zrzeszeń własności Nieruchomej i Związek Księgowych w Polsce.

Zgodnie z postanowieniami obecnie obowiązującej Ordynacji Podatkowej wspomniana księga uproszczona, po zaświadczeniu jej przez władze skarbowe pierwszej lub drugiej instancji (Urzędy i Izby Skarbowe), rzetelnie i prawidłowo prowadzona, może służyć za podstawę do wymiaru podatków od własności nieruchomej. Zawiera ona wszystkie przepisy skarbowo-podatkowe, obowiązujące własność nieruchomości, praktyczne wzory rachunkowe oraz niezbędne pouczenia, jak należy omawianą księgę prowadzić, wreszcie — samą księgę rachunkową.

Zatwierdzenie wzoru księgi uproszczonej rachunkowości dla nieruchomości budynkowych wprowadza jednolite normy rachunkowe wśród tej kategorji podatników, zarazem ustala pewne kategorje objektywne przy wymiarze podatków od wymienionej własności.

Ważne dla restauratorów.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 22 grudnia ub. r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, zwalniające na 1935 r. zakłady detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, znajdujące się w miejscowościach, liczących do 2.000 mieszkańców włącznie, od obowiązku uiszczenia opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży. Rozporządzenie już weszło w życie.

Cena pomarańcz — 1,30 za kilogram.

Komisarz rządu miasta Gdyni oraz ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z hurtownikami owoców południowych ustanowili ceny na pomarańcze, obowiązujące na całym obszarze kraju, w wysokości 1 zł i 30 gr za kilogr. w detalu.

Dla umożliwienia przeprowadzenia kontroli sporządzony został wykaz firm krajowych, które ostatnio zakupiły większe transporty pomarańcz.

Z miasta i powiatu.

Osadzenie w więzieniu działacza ludowego.

Lubawa. Od dłuższego już czasu w więzieniu karnem w Lubawie odsiaduje karę p. Józef Cwikła, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i prezes zarządu pow. Stron Lud. w pow. lubawskim.

P. Cwikła skazany został na karę 3 miesięcznego więzienia i **1 miesięcznego aresztu**. Na karę pierwszą p. Cwikła **skazany został za obrazę obecnego rządu** w czasie **przemówienia** na zebraniu Stron. Ludowego w kwietniu 1934 r. w Rożentalu pow. lubawskiego, zaś na karę drugą za akcję **w czasie strajku rolnego.**

Rozwój miasta.

Lubawa. Dn. 1 stycznia rb. liczba mieszkańców miasta naszego wynosiła 5785 osób, w tem 33 żydów. Naturalny przyrost ludności w ub. roku wynosił 163 osób, w tem 1 żyd. Zgonów w roku ub było 137. Nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła zatem tylko 26 osób. W ogólności przyrost ludności w roku ub. wynosił 203 osób, w tem 4 żydów. Z ostatniej liczby można wnioskować, że mimo biedy i nędzy, która w mieście daje się jeszcze bardziej odczuwać niż na wsi, wzrasta przypływ ludności z wiosek do miasta.

W 15-tą rocznicę oswobodzenia Lubawy.

Lubawa. Rocznicę przyłączenia Lubawy do Macierzy obchodz. u nas 19 bm. Wieczorem poprzedniego dnia udekorowano bardzo licznie domy flagami narodowemi oraz iluminowano okna przeważnie świecami. Jedynie front gmachu Zarządu Miejskiego był pięknie iluminowany żarówkami. W piątek odbył się też capstrzyk, w którym brały udział organizacje P. W., Straż Graniczna, Straż Pożarna, Sokoli itd. Capstrzyk ruszył z dziedzińca gimnazjalnego przez miasto na rynek. Tu p. apt. Wolski wygłosił krótkie przemówienie, przytaczając owe pamiętne chwile oswobodzenia Lubawy z pod jarzma niemieckiego. Na zakończenie swego przemówienia mówca wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzplitej, powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ udano się na dziedziniec gimnazjum, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu, Na rynku palono smolne beczki.

W sam dzień rocznicy, tj. w sobotę zrana, odbyła się w kościele farnym Msza św., na którą przybyły organizacje, szkoły, Straż Gran. i poczty sztandarowe towarzystw miejsc. W nabożeństwie wzięli też udział przedstawiciele władz miejscowych i samorządu. Nabożeństwo, odprawione przez ks. prał. Kasynę, uświetniło Tow. śpiewu „Harfa“. Na zakończenie ks. Prałat wygłosił krótkie kazanie. Wieczorem o godz. 7.30 odbyła się w sali p. Kowalskiego akademja przy nikłej, niestety, frekwencji obywatelstwa. Akademję rozpoczęto odegraniem marsza przez orkiestrę, poczem słowo wstępne wygłosił kom. wiceburm. p. Dakowski. Na program składały się: 2 pieśni chórowe, wykonane przez Tow. śpiewu „Harfa“, 2 piękne deklamacje, wygłoszone przez pp.: Hejkównę i Licznerską. Kwartet muzyczny w składzie pp.: Dakowskiego, Mówińskiego, Nowoświeckiego i Dukata wykonał 2 utwory muzyczne. Bardzo pouczający i pełen wspomnień z przed lat 15 referat wygłosił p. dyr. Sierszeński. Przedstawił tworzenie się Rady Ludowej w naszym powiecie oraz przygotowania do zbrojnego zrzucenia jarzma niemieckiego. Na czele tej całej akcji stali ludzie tej miary, jak ś. p. dr. Rzepnikowski, ks. prob. Majka i tylu innych, z których dużo już dziś nie żyje. W dalszym ciągu swego referatu Prelegent wspomniał o przygotowaniach do przyjęcia wojska polskiego, wkraczającego do Lubawy, o entuzjastycznem witaniu przez władze polskie z I. polskim burm., p. Wolskim na czele i ludność polskiego wojska. Wspomniał też o przyjęciu błękitnego generała Józefa Hallera przez ludność, a następnie serdeczne powitanie przez ks. prał. Kasynę w kościele farnym. W końcu swego przemówienia p. dyr. Sierszeński wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Na zakończenie akademji odśpiewano wspólnie przy akompanjowaniu orkiestry „Boże coś Polskę“.

U nas panowała cisza.

Nowemiasto. Dzień 19 stycznia, jako 15 rocznicę oswobodzenia Nowegomiasta z półtora wiekowej niewoli i złączenia z Macierzą nasze miasto obchodziło licznem udekorowaniem flag narodowych. Pozatem atoli minął ten dzień bez jakichkolwiek dalszych uzewnętrznień tej epokowej w dziejach naszego grodu chwili. Bierność ta napewno nie jest objawem dodatnim, ale tłumaczy się obecnym systemem, przy którym społeczeństwo poprostu traci powoli poczuwanie się do własnej inicjatywy, przywykając już do przyjmowania wszystkiego z góry.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. środę odbywały się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne z oskarżenia prywatnego, którym przewodniczył nacz. S. G. p. Łazarewicz. Ukarani zostali; **Morzy Kazimierz z Grodziczna (dawniej z Marzęcic) za pobicie pierścieniem żelaznym p. Bern. Jodłowskiego z Marzęcic na 1 tydzień aresztu;** Piotrowscy Jan, Józef, Władysław, Leon i Walerja z Brzezin za pobicie p. Pałki Jana, który wskutek tego musiał udać się do szpitala, na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata każdy oraz ponoszenie kosztów powództwa cywilnego; Urbańska Józefina za pobicie Borysowej M. na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Ponadto były też rozprawy karne z oskarżenia publicznego przod. Nowackiego, którym przewodniczył sędzia p. Regener. Kilka spraw odroczono; ukarana została Bartkowska Cecylja z Głęboczka (pow. brodnicki) za kradzież artykułów żywnościowych swemu ojcu na 3 tyg. aresztu, a narzeczony jej Pilanc Hub. za paserstwo na 2 tyg. aresztu, przyczem Sąd obojgu zawiesił wykonanie kary na 2 lata.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W administracji naszej złożył p. Lewiński z Brodnicy, dawn. w Nowemmieście, na rzecz biednych do rąk Zarządu Miejskiego 20 zł.

Zatrucie trychiną.

Rumian, pow. działdowski. W tych dniach w gospodarstwie rolnika Swiniarskiego zabito świnię, której po uboju nie poddano badaniom. Okazało się, że świnia ta posiadała trychiny i cała rodzina Swiniarskich, w liczbie 9, zachorowała ciężko na tę straszną chorobę. Dwie osoby w stanie beznadziejnym przewieziono natychmiast do szpitala w Lubawie. Jest jeszcze jedna więcej przestroga, że nie należy lekceważyć przepisów zdrowotnych, gdyż można narazić się nie tylko na surową karę ze strony władzy, ale poza tem jeszcze narazić siebie i innych na niebezpieczeństwo życia.

Po morza.

Skutek gołoledzi.

Działdowo. W czwartek 17 bm. przywieziono do szpitala pow. Kierownika szkoły, p. Landowskiego ze Słupa, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. P. L., wracając do domu, poślizgnął się wskutek gołoledzi i upadł na ziemię, przyczem jabłkiem kolanowem natrafił na kamień.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. W ub. czwartek przed połud. wywróciła się przy wjeździe do miasta na skutek śliskiej powierzchni ulicy jadąca z Jelenia furmanka p. Karpińskiego. Tył furmanki dziwnym sposobem nadrzucił w bok, tak że furmanka uderzyła o bruk, skutkiem czego znajdujące się na niej osoby wypadły. Najdotkliwsze obrażenia głowy odniosła przeszło 60-letnia A. Łożyńska i prawdopodobnie doznała nadwyrężenia kości pacierzowej. Po prowizorycznem zbadaniu i opatrzenia odwieziono Ł. do domu. Spojone deski (kasta) wozu uległy niemal doszczętnemu rozbiciu. Kto w wypadku zawinił, narazie nie zdołano ustalić.

Komornik zamknięty w chlewie!

Tuchola. Niezwykła przygoda wydarzyła się egzekutorowi w Sliwicach, pow. tucholskiego. Za wchodzącym do chlewu rolnika G. egzekutorem drzwi się nagle zatrzasnęły i przestraszony egzekutor znalazł się w ciemnym chlewie pomiędzy bydłem. Wyjście z chlewa było niemożliwe, gdyż drzwi posiadały zewnątrz zatrzask.

Nikt widocznie nie zauważył wejścia do chlewa komornika, a stukania i wołania były daremne. Po kilku godzinach dopiero ktoś wszedł z domowników do chlewa, ażeby bydłu dać paszę. Wówczas dopiero komornik, znajdujący się w potrzasku, wydostał się na wolność!

Do prokuratora wpłynęło od owego pechowego komornika doniesienie na rolnika G. o rozmyślne przeszkadzanie w urzędowaniu. Tymczasem p. G. twierdzi, że w całej tej „aferze“ czuje się niewinnym, a głupi figiel przypisuje wiatrowi. Przykra ta przygoda prawdopodobnie znajdzie swój epilog w sądzie.

Z dalszych stron Polski.

Koń za 6 zł.

Warszawa. Inspektor T-wa Ochrony Zwierząt kupił w Warszawie na moście Poniatowskiego straszliwie wyczerpanego konia. Woźnica Reichenbaum z Nadarzyna sprzedał konia za 6 złotych.

Koncert Kiepury w Krakowie.

Kraków. W ub. poniedziałek Polskie Radjo transmitowało z teatru Słowackiego operę Pucciniego „Toscę“, w której gościnnie wystąpił Jan Kiepura. Przedstawienie odbyło się przy całkowicie wypełnionej sali. Olbrzymie masy publiczności odeszły od kas teatralnych bez biletów.

Zysk z przedstawienia przeznaczył Kiepura na budowę muzeum narod.

W chwili ukazania się Kiepury z balkonów spadł na śpiewaka prawdziwy deszcz kwiatów. Podczas przerwy wręczono Kiepurze w dowód uznania wieniec laurowy.

Na węźle wstęgi, wiążącym kokardę, znalazła się srebrna tabliczka z napisem: „Największemu Spiewakowi, światowej sławy artyście, Janowi Kiepurze, Komitet Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, dnia 14 stycznia 1935 r.“ W dole tabliczki liść srebrny laurowy z napisem: „Tosca — Cavaradossi“.

Spiewak udał się do Berlina i Paryża, a stamtąd wyruszy do Hollywood, do Ameryki, gdzie czeka go praca w nowych filmach.

Co do Morzego, sprawiedliwości stało się zadość,
ale my ponosimy karę, żeśmy się wzbraniali umieścić na łamach gazety jawną nieprawdę.

Nowemiasto. Pod koniec maja 1934 r. głośnem echem rozległa się wieść o bandyckim napadzie niej. Kaz. Morzego z Marzęcic na p. Jadłowskiego Bern. z Marzęcic, powracającego rowerem z Nowegomiasta. Morzy poranił niebezpiecznie p. J. żelaznemi pierścieniami tak, iż ten zalał się krwią. Na pomoc p. Jadłowskiemu pospieszyli znajdujący się w pobliżu pp. Puszkowski i Wegner, którzy obezwładnili napastnika i doprowadzili do tut. Posterunku policji.

Podłożem tego napadu była kradzież łańcucha od krów u p. Jadłowskiego, o którą p. J. posądził Morzego i doniósł o tem do policji. Morzy odwdzięczył się za to p. J. napadem.

Po umieszczeniu notatki o napadzie w naszej gazecie Morzy przysłał do Redakcji sprostowanie, według którego on był tym niewinnym i napadniętym. Redakcja jednak, będąc dokładnie poinformowaną, jak się sprawa przedstawiała, a mianowicie, że napastnikiem był Morzy, sprostowania nie umieściła. Wtedy to Morzy udał się pod skrzydła Starostwa — a p. Morzy jest „Strzelcem“ — pupilem sanacji. Starostwo nałożeniem nam kary zmusiło nas do zamieszczenia sprostowania, o którem wiedzieliśmy zgóry, że zawiera nieprawdę. Ze prawda była po naszej stronie, a nie tego, co usiłował swem „sprostowaniem“ wmówić Morzy, dowodem tego aż dwa wyroki sądowe. A mianowicie na rozprawie karnej 3. X. ub. r., tut. Sąd Grodzki ukarał Morzego za kradzież łańcucha na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata i ponoszenie kosztów postępowania karnego zaś na drugiej rozprawie karnej, 16 bm., z oskarżenia prywatnego, Morzy ukarany został za napad i pobicie p. Jadłowskiego na tydzień bezwzględnego aresztu.

Po czyjej więc stronie była prawda? Morzego dosięgła zasłużona kara. Ale trudno nam zrozumieć, dlaczego my mamy ponosić karę za to, żeśmy nie chcieli na łamach naszej gazety zamieścić jawnej nieprawdy?

Drugie spotkanie min. Becka z min. Lavalem.

Genewa, 19. 1. Minister Beck przyjął dziś przedpołudniem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, a następnie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lestera i węgierskiego ministra Spraw Zagranicznych, p. Kanya.

O godz. 3-ej popołudniu odwiedził ministra Becka po raz drugi podczas obecnej sesji genewskiej francuski minister spraw Zagranicznych, p. Laval. Konferencja ta trwała do godziny 4-ej popołudniu.

W godzinach wieczornych minister Laval opuścił Genewę i udał się do Paryża. Taksamo minister Beck już odjechał do Warszawy.

55 miljonów zł grzywny.

Na dyrektorów i prokurentów Wspólnoty Interesów, dr. Tomale, Schaerffa, Kallenborna, Willingera, Góralczyka i Bernhardta śląski urząd wojewódzki, wydział skarbowy, nałożył karę pieniężną w wysokości 55 miljonów zł i 48 000 zł za składanie fałszywych zeznań i udzielenie nieprawdziwych wyjaśnień do wymiaru podatku dochodowego za lata 1929—1931 względnie za rok 1932 dla katowickiejspółki akcyjnej zjednoczonych hut Królewskiej i Laury. Równocześnie nałożono odpowiedzialność za całkowitą grzywnę tej wysokości na wymienione spółki akcyjne.

Skradziono około 2 milj. zł. 12 urzędników kolejowych aresztowano.

Łódź. Sledztwo w sprawie nadużyć kolejowych w Łowiczu — zatacza coraz szersze kręgi. Z warszawskiej dyrekcji kolejowej areszowano dotąd 12 urzędników. Aresztowani podejrzani są o nadużycia w sumie około 2 milj. zł.

NADESŁANE.

P. Kierownik szkoły w Koszelewach ma głos.

Z Koszelew donoszą nam z wiarogodnego źródła, iż miejsc. kier. szkoły, p. Musolf — rozdaje w szkole dzieciom „Wiadomości dla wszystkich“, gazetkę sanacyjną, wydawaną w Działdowie. Jestto piśmidło, niedawno powstałe — o bardzo przyziemnym poziomie etycznym, bo żerujące wyłącznie na niskich instynktach ośmieszania i zohydzania swych politycznych przeciwników. Taką to lekturę p. Kierownik uważa za stosowne rozdawać dziatwie szkolnej. Natomiast zakazuje on czytać przepojone duchem czysto katolickim i gorącem patrjotyzmem znane na całą Polskę czasopismo: „Przewodnik Katolicki“.

Przed paru miesiącami rozdawał p. Musolf w szkole dzieciom listy z zaproszeniem na walne zebranie Związku Strzeleckiego. Czy na to jest kierownik szkoły?

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży męskiej oddział Nowemiasto odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 8-ej w ognisku parafjalnem z nast. porządkiem obrad:

1. Zagajenie i przywitanie gości.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3. Wybór marszałka.
4. Sprawdzenie obecności członków.
5. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum zarządowi.
7. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Wolno nam przewozić gazety autobusem.

Sąd Okręgowy zniósł wyrok starościński. — Wobec sanacyjnej hecy komu teraz wstyd?

Co spotkać może wśród dzisiejszych stosunków Polaka-narodowca, wzgl. instytucję narodową mimo przestrzegania skrupulatnego ustaw i zarządzeń władz, wymownym tego dowodem sprawa nasza z **przewożeniem gazet do Lubawy.** Ściśle w myśl obowiązującego aż dotąd rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegr. z dnia 9 lipca 1924 r. posyłaliśmy nasze gazety do Lubawy od czasu do czasu przez posłańca autobusem. Tak samo postępują zresztą i inne wydawnictwa — bez jakiejkolwiek przeszkody. Ale u nas przesyłką naszych gazet do Lubawy zainteresowała się **Policja i zaczęła nam przewożone paczki w agenturze w Lubawie konfiskować. A miejscowy organ sanacji**, aby sprawie tej jak najbardziej soczysty **nadać koloryt**, w taką ją umiał **ubrać niewybredną szatę.** Otóż w nr. 44 swego pisma z dnia 10. XI. pisze on, jak następuje:

„Mała rzecz, a wielki wstyd.

Lubawa. W ubiegły poniedziałek mieszkańcy Lubawy byli świadkami niezwykłego wyczynu. Otóż, kiedy nadjechał autobus z Nowegomiasta o godz. 12-ej w południe, wysiadł koło filji tut. pisma endeckiego jeden z pracowników tegoż organu, dźwigając jakąś ciężką paczkę. Na widok przechodzącego posterunkowego pakę czemprędzej rzucił do lokalu filji, a sam się ulotnił. Zaintrygowany tem posterunkowy zbadał zawartość paczki i cóż się okazało? Oto pismo dla uniknięcia opłat pocztowych i ukrócenia dochodów pocztowych od dłuższego czasu przemycało w sposób nielegalny gazetę do Lubawy. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń w tej sprawie sporządzono doniesienie do Sądu. Za ten wyczyn znów odpowiadać trzeba będzie przed sądem."

I pomyśleć takie niestworzone bujdy o najprostszej w świecie procedurze, że autobus w przejeździe staje przed danym lokalem, a posłaniec paczkę oddaje w agenturze.

Nie dość atoli na tem. Starostwo Lubawskie wytoczyło nam sprawę i skazało odpowiedzialnego za przesyłkę kierownika „Drwęcy", p. Łupickiego, aż na **700 zł odszkodowania** na rzecz Urzędu Poczt. i Telegr. i pozatem jeszcze na **100** zł grzywny na rzecz Skarbu Państwa — razem na sumę **800** zł.

Myśmy — rzecz jasna — **wyroku** tego **nie przyjęli,** a odwołali się z tą sprawą do **Sądu Okręgowego w Grudziądzu,** który też, nie widząc żadnych podstaw dla zakazu przewożenia gazet autobusem na rozprawie w dniu 15 bm. ogłosił **wyrok uniewinniający. A więc wolno nam było i jest nam wolno przewozić autobusem gazety nasze do Lubawy,** a **zasądzenie nas przez Starostwo nie miało żadnych podstaw.** Otrzymaliśmy temsamem i satysfakcję wobec **oszczerczej kampanji ze strony sanacyjnego pisma,** które zresztą **odpowiadać będzie za nią jeszcze i przed Sądem.** Ale kto nam wróci naszą udrękę, zmarnowany czas, zabiegi i powstałe nam niepotrzebne koszty? I potem się dziwi sanacja, dlaczego my od niej się odwracamy.

Zaznaczyć jeszcze się godzi i to, że sprawę naszą przed Sądem w Grudziądzu zastępował mec. p. Sergot.

Oszust Stawicki we Francji sprzeniewierzył 280 miljonów.

Paryż. Śledztwo sądowe w sprawie głośnego oszusta Stawiskiego zostało ukończone. Sądy francuskie stwierdzają, że Stawiski, jak wiadomo, żyd pochodzenia rosyjskiego, sprzeniewierzył około 280 miljonów franków. Nie wyjaśniono, co się stało z pewną większą sumą, która była również w posiadaniu Stawiskiego.

Liga Narodów uchwaliła przyłączenie Saary do Niemiec.

Objęcie 1 marca.

Genewa. Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów powzięto następującą uchwałę:

1) postanawia przyłączenie do Niemiec całości terytorjum Saary, określonego w art. 48 traktatu wersalskiego na warunkach, wynikających z tego traktatu i zobowiązań, specjalnie przyjętych z okazji plebiscytu.

2) ustala na dzień 1 marca 1935 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum Saary.

3) powierza swojemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem niemieckim, francuskim i z komisją rządzącą koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze, jak również szczegółów wykonania wyżej wymienionych zobowiązań.

Dlaczego katolicy Saary głosowali na rzecz Niemiec?

Berlin. Od wysokiego dostojnika kościelnego korespondent KAP-owej otrzymuje następujące uwagi, oświetlające stanowisko społeczeństwa katolickiego w Saarze:

„Od szeregu miesięcy prasa krajowa i zagraniczna zapowiadała, że tylko katolicy Zagłębia Saary, których jest przeważająca większość, zadecydują o losach tej prowincji, w 99 procentach niemieckiej. Były liczne **przypuszczenia,** że wobec **nieżyczliwego stosunku rządu hitlerowskiego do Kościoła katolickiego i popierania przez te rządy neopoganizmu katolicy wypowiedzą się raczej za status quo.**

Jak **błędne** było to **rozumowanie!** Jakaż w tem tkwi nieznajomość psychiki katolika, syna własnej ojczyzny! Mieliśmy do wyboru: albo powrót i zjednoczenie z własnym krajem albo dalszą rozłąkę z nim. Hitler stał tu na drugim planie i nie on wchodził tu w grę, lecz ojczyzna niemiecka. Dlatego też duchowieństwo katolickie w Saarze taksamo patrjotyczne, jak i w innych krajach nie mogło się wahać, samo głosowało i nie mogło przeciwdziałać akcji propagandowej na rzecz zjednoczenia Zagłębia z ojczyzną. Być może, że w nagrodę za patrjotyzm spotkają nas prześladowania za wierność Kościołowi katolickiemu. Jesteśmy gotowi na wszelkie ofiary, będąc szczęśliwymi, że spełniliśmy nasz obowiązek patrjotyczny.

Zgon śp. ks. biskupa Maleckiego.

Warszawa. W czwartek, dnia 17 bm. zrana o godz. 9.40 w sanatorjum SS. Elżbietanek zmarł śp. ks. biskup Antoni Malecki, b. administrator apostolski Petersburga.

Zmarły **biskup dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickiem i na wygnaniu na Syberji. Dopiero** w **końcu kwietnia** roku ubiegłego **został w drodze wymiany** wypuszczony na wolność **pod warunkiem** natychmiastowego opuszczenia Rosji sowieckiej.

Sp. ks. biskup Malecki **liczył 73** lata, kapłaństwa 45, biskupstwa lat 8.

W przeddzień zgonu odwiedzili ks. biskupa Maleckiego J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond oraz inni Księża Biskupi. W środę wieczorem odwiedził ciężko chorego biskupa J. E. Ks. **Nuncjusz Marmaggi,** który przez cały czas pobytu w szpitalu serdecznie opiekował się ks. biskupem Maleckim i udzielił mu **imieniem Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego.**

Deficyt budżetowy za grudzień 4,7 miljonów zł.

Deficyt za grudzień wynosił zaledwie **4,7** milj. zł, podczas gdy w listopadzie deficyt wyniósł **16,7** miljonów zł.

Dochody w grudniu wynosiły 182,1 milj. zł, wobec dochodów, wynoszących w listopadzie 191,2 milj. zł. Wydatki wynosiły w grudniu 186,8 milj. zł, wobec wydatków w listopadzie 191,2 milj. zł.

Pomyślne kształtowanie się budżetu państwowego w grudniu należy przypisać okoliczności, że miesiące grudzień, styczeń i luty należą do najlepszych miesięcy pod względem podatkowym. Ponadto w grudniu wykupiono świadectwa przemysłowe, co też związane jest ze znacznem stosunkowo powiększeniem dochodów państwowych. — Wreszcie wskutek zwiększenia się obrotów przedświątecznych niektóre podatki wykazują wzrost.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek dn. 22. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Muzyka symf. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35 Piosenki. 17.50 „Skrzynka pocztowa techn.". 18.00 Wiad. roln. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Powstanie styczniowe w twórczości Zeromskiego". 19.00 Recital śpiew. Roesler-Stokowskiej (msopram). (Tr. z Poznania). 19.20 Pogadanke aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Obrazek muzyczny pt. „Sen austrjackiego rezerwisty". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Reportaż muzyczny. 22.15 Płyty. 22.45 „Piękno budowy muzyki polskiej" — odczyt w języku esperanckim. 23.05 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 23. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert orkiestry dętej 57 pp. z Poznania. 16.30 Płyty. 16.45 „Listy od dzieci". 17.25 „Ciche bohaterki". 17.35 Koncert ze Lwowa. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.15 „Na polską nutę" — koncert ze Lwowa. 18.45 „Zagadnienia ludności a kryzys". 19.00 Recital śpiew. Marji Carmarie (sopran). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Mały skrzypek i gitarzysta. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski Szpinalskiego (Tr. do Londynu). 21.30 Odczyt w jęz. niemieck. „Wieliczka i cuda jej podziemi". 21.40 Pieśni polskie w wyk. Michałowskiego (bas). 22.15 Płyty. 23.05 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.50— 16.00
Jęczmień	21.25— 22.00
Owies	15.25— 15.75
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	23.00— 23.50
Otręby żytnie	10.00— 11.00
Otręby pszenne	10.50— 11.00
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Łubin niebieski	8.50— 9.00
Łubin żółty	10.00— 10.50
Seradela	11.00— 13.00
Gorczyca	40.00— 43.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniezyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 37.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.30 7/8; frank francuski 34.93 1/2; frank szwajcarski 171.45; funt szterling 25.91; marka niemiecka 212.70; korona czeska 22.13.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.